

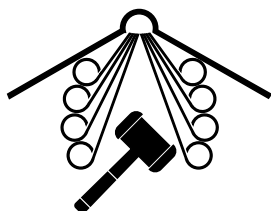
70 LAT

POWSZECHNEJ DEKLARACJI PRAW CZŁOWIEKA

Redakcja naukowa
Monika Florczak-Wątor
Michał Kowalski



70 LAT
POWSZECHNEJ DEKLARACJI
PRAW CZŁOWIEKA



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

SERIA POD REDAKCJĄ
TOMASZA GIZBERT-STUDNICKIEGO
I PIOTRA TULEI

70 LAT
POWSZECHNEJ DEKLARACJI
PRAW CZŁOWIEKA

redakcja naukowa
Monika Florczak-Wątor
Michał Kowalski



Kraków 2019

© Copyright by Individual Authors, 2019

Recenzja

dr hab. Michał Balcerzak, prof. UMK

Redakcja

Patrycjusz Pilawski

Projekt okładki

Marta Jaszcuk

Publikacja dofinansowana przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN 978-83-8138-132-1 (druk)

ISBN 978-83-8138-195-6 (on-line, pdf)

KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:

<https://akademicka.pl>

Spis treści

WSTĘP.....	7
CZĘŚĆ I	9
JERZY ZAJADŁO, <i>Uniwersalizm Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka: krótka historia pewnego trudnego kompromisu</i>	11
ROMAN WIERUSZEWSKI, <i>Współczesne znaczenie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w międzynarodowym systemie ochrony praw człowieka</i>	31
BRYGIDA KUŹNIAK, <i>Powszechna Deklaracja Praw Człowieka jako akt prawny w obszarze prawa międzynarodowego</i>	41
CZĘŚĆ II	57
KRZYSZTOF DRZEWICKI, <i>Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – niespełniona nadzieja mniejszości narodowych</i>	59
MICHAŁ KOWALSKI, <i>Znaczenie art. 14 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka dla międzynarodowego prawa uchodźczego</i>	79
MAGDALENA ABU GHOLEH, <i>Prawo do kultury i jego współczesne zagrożenia</i>	91
KINGA DREWNIOWSKA, <i>Prawo do sądu jako prawo człowieka – rozważania na tle Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej</i>	107
MICHAŁ GÓRSKI, <i>Czy tylko narodzeni mają prawo do życia? Twórcy Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka a prawa nasciturusa</i>	121
PRZEMYSŁAW KOMOROWSKI, <i>Redakcja artykułu 18 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i jej wpływ na kształt standardu wolności religijnej na przykładzie systemu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka</i>	135

CZĘŚĆ III.....	155
IRENEUSZ C. KAMIŃSKI, <i>Powszechna Deklaracja Praw Człowieka jako akt prawny w obszarze prawa krajowego – uwagi o różnych zobowiązaniach międzynarodowych państwa</i>	157
HANNA KNYSIAK-SUDYKA, <i>Wpływ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka na wykładnię i stosowanie prawa przez organy administrujące i sądy administracyjne</i>	177
MAREK BIELSKI, <i>Wpływ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka na wykładnię i stosowanie prawa przez sądy karne</i>	195
DOMINIKA KUŹNICKA-BŁASZKOWSKA, <i>Rekomendacje w zakresie prawa do prywatności wydane przez Komitet Praw Człowieka i ich realizacja w Polsce</i>	209
AUTORZY	225
SUMMARY	229
INDEKS OSOBOWY	231

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka jako akt prawny w obszarze prawa międzynarodowego

1. Wprowadzenie

Celem niniejszego opracowania jest prawnomiędzynarodowa charakterystyka Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (dalej: PDPCz lub Deklaracja)), w tym w szczególności umiejscowienie Deklaracji na tle źródeł prawa międzynarodowego publicznego. Tekst składa się z dwóch części poprzedzonych niniejszym wstępem i zwieńczonych konkluzją. Część pierwsza zawiera rozważania poświęcone temu, jakim aktem prawnym była Deklaracja w momencie jej uchwalenia, tj. w roku 1948, oraz czy można doszukać się formalnoprawnych podstaw jej obowiązywania, poczynwszy od momentu jej przyjęcia. Część druga zawiera próbę odpowiedzi na pytanie, czy – oraz ewentualnie w jakim mechanizmie – postanowienia PDPCz z czasem stały się wiążącym prawem międzynarodowym. W tym miejscu należy zasygnalizować, że istnieją – a jest to ocena niejako wbrew dominującemu pogładowi doktrynalnemu – przesłanki do twierdzenia, iż zawartość treściowa PDPCz staje się prawem wiążącym, lecz jednak nie w mechanizmie ewolucyjnego przekształcania tejże w powszechne prawo zwyczajowe. Deklaracja bowiem była i nadal jest uchwałą organizacji międzynarodowej, a ewoluujący konsensus może z powodzeniem dotyczyć wprost faktu nabywania przez niewiążącą uchwałę organizacji międzynarodowej mocy wiążącej.

PDPCz została uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ na sesji w Paryżu 10 grudnia 1948 r. Prace nad Deklaracją wszczęto w 1947 r. i prowadzono bardzo intensywnie, przy czym obejmowały one aktywność rozmaitych organów ONZ, w szczególności Rady Gospodarczej i Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka. J. Symonides podaje, że łącznie we wszystkich obradujących gremiach przeprowadzono aż 1400 głosowań¹. Finalnie,

¹ J. Symonides, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, [w:] *Wielka encyklopedia prawa*, t. 4: *Prawo międzynarodowe publiczne*, J. Symonides, D. Pyć (red.), Warszawa 2014, s. 361.

tj. w Zgromadzeniu Ogólnym, Deklaracja została uchwalona 48 głosami „za”, natomiast 8 państw członkowskich ONZ (były to głównie państwa socjalistyczne, w tym Polska) wstrzymało się od głosu, 2 państwa nie wzięły udziału w głosowaniu.

PDPCz od początku była pomyślana jako fragment większej całości, mianowicie Międzynarodowej karty praw człowieka, na którą oprócz samej Deklaracji złożyły się Pakty Praw Człowieka oraz środki dotyczące wprowadzania ich w życie. Powszechna Deklaracja zapoczątkowała konstruowanie przez ową kartę na podstawie Karty Narodów Zjednoczonych nowe podejście do ochrony praw i wolności człowieka. Sprowadzało się ono przede wszystkim do tego, iż nacisk położono na ochronę każdej jednostki, nie jedynie grup ludzkich (mniejszości), jak i do tego, iż ochroną objęto nie tylko wybrane prawa (np. religijne), lecz niepodzielną całość składającą się z praw i wolności politycznych, obywatelskich, ekonomicznych, socjalnych oraz kulturalnych. Tworząc zarysowany wyżej system międzynarodowej ochrony praw człowieka, dano także wyraz temu, iż to, jak dane państwo traktuje swoich obywateli, nie należy wyłączać do jego wewnętrznej kompetencji. Wszystko to razem stanowiło prawdziwy wyłom w tradycyjnie postrzeganym porządku międzynarodowym. W tym miejscu warto odwołać się do L. Henkina, wedle którego mający miejsce po II wojnie światowej rozwój praw człowieka wstrząsnął tradycyjnymi poglądami na źródła prawa międzynarodowego, albowiem świadomie tworzonych wówczas regulacji, będących odbiciem nowej wrażliwości państw, nie można uznać za takie, które byłyby oparte na zwyczajach i które stanowiłyby głównie ich kodyfikację².

Treściowo PDPCz nawiązuje do Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych z 1776 r. oraz do Deklaracji praw człowieka i obywatela z 1789 r., będąc jednocześnie jakościowo nowatorskim tworem stanowiącym mocną reakcję na okrucieństwa II wojny światowej. Preambuła do PDPCz wyjaśnia intencje, które przyświecały jej przyjęciu i proklamowaniu. Miały one różny jakościowo charakter. Z jednej strony we wstępie do PDPCz jest mowa o zakotwiczeniu praw człowieka w przyrodzonej godności ludzkiej, z drugiej zaś nawiązano do „aktów barbarzyństwa, które wstrząsnęły sumieniem ludzkości”, pokazując w ten sposób, iż Deklaracja stanowi m.in. reakcję na wydarzenia II wojny światowej. Nadto wskazano na wagę prowadzenia współpracy między narodami oraz popierania przyjaznych stosunków między nimi. Wreszcie podano także dwa motywy o juredycznym charakterze, a mianowicie powołano się na Kartę Narodów Zjednoczonych, w której państwa potwierdziły „swą wiarę w podstawowe prawa człowieka”, oraz – co znamienne – podkreślono, że „jest istotne, aby prawa człowieka były chronione przez przepisy prawa”. Pierwszy artykuł głosi wolność, równość i braterstwo, a dwa kolejne stanowią jego rozwinięcie. Postanowienia artykułów od 4 do 21 są poświęcone prawom obywatelskim i politycznym, wśród których Deklaracja wy-

² L. Henkin, *Human Rights and State „Sovereignty”*, „Georgia Journal of International and Comparative Law” 1996, vol. 25, nr 1, s. 37.

szczególnia m.in. zakaz niewolnictwa, torturowania, nieludzkiego lub upokarzającego traktowania bądź karania, a także prawo do osobowości prawnej, do ochrony sądowej, do swobodnego poruszania się oraz wyboru miejsca zamieszkania w granicach państwa, prawo do małżeństwa i założenia rodziny, prawo posiadania własności, jak również wolność myśli, sumienia i wyznania, opinii i swobody jej wyrażania, a nadto prawo do posiadania obywatelstwa oraz zakaz arbitralnego jego pozbawiania bądź ograniczania, prawo do jego zmiany, prawo do spokojnego zgromadzenia i stowarzyszania się, prawo do uczestniczenia w rządzeniu krajem oraz prawo do równego dostępu do służby publicznej w swoim kraju. Postanowienia artykułów od 22 do 27 odnoszą się do praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, takich jak prawo do zabezpieczenia społecznego, prawo do pracy i swobodnego jej wyboru, prawo do zadowalających warunków pracy, prawo do ochrony przed bezrobociem, prawo równej płacy za równą pracę, prawo do urlopu i wypoczynku, prawo do poziomu życia zapewniającego zdrowie i dobrobyt, prawo do nauki oraz swobodnego uczestniczenia w życiu kulturalnym społeczeństwa. Postanowienia artykułów końcowych podkreślają m.in., że prawa i wolności nie mogą być wykorzystywane w sposób sprzeczny z celami i zasadami ONZ, ani w sposób zmierzający do obalenia któregośkolwiek z praw i wolności³.

Deklaracja dość wyraźnie jawi się jako akt o charakterze manifestu, jednak jest to taki manifest, którego nie inspirowały rewolucje lub ruchy narodowowyzwoleńcze, lecz pierwszy w historii, który wyłonił się z dyskusji przy stole i stanowił produkt obrad organów międzynarodowych⁴. Deklaracja jest jednocześnie pierwszym w dziejach społeczności międzynarodowej aktem, który ujmuje prawa człowieka kompleksowo i tym samym czyni to w sposób szerszy od zespołu tych praw, jaki w czasie jej uchwalenia był gwarantowany w systemach prawa wewnętrznego poszczególnych państw. Choćby z tego tylko względu zasługuje ona na miano „uniwersalnej” (fr. *Declaration Universelle* przetłumaczono na język polski jako „Powszechna Deklaracja”)⁵. PDPCz, pomimo powstałych w ślad za nią doniosłych regulacji o randze traktatowej, ma do dziś istotne znaczenie. Gdyby umieścić ją na dwóch osiach, tj. osi czasu i osi zasięgu oddziaływania, to na obu znalazłaby się na bardzo zaawansowanej pozycji. Rozumie się przez to, iż Deklaracja – licząca już 70 lat – nie zdezaktualizowała się, i można śmiało przypuszczać, że będzie służyła przyszłym pokoleniom, ponadto faktycznie funkcjonuje w wymiarze globalnym. W swojej treści odnosi się ona do każdego człowieka i bardzo prawdopodobne, że do każdego trafia. Jest bowiem uznawana za dokument przetłuma-

³ Pogrupowanie praw i wolności wyszczególnionych w Deklaracji – w ślad za: J. Symonides, *Międzynarodowa ochrona praw człowieka*, Warszawa 1977, s. 30-31; i dem, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, s. 362.

⁴ J. Kolarzowski, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – historycznym przełomem*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4710> – 15.10.2019.

⁵ A. Michalska, *Międzynarodowa ochrona praw człowieka w trzydziestoleciu Organizacji Narodów Zjednoczonych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1976, vol. 38, z. 2, s. 4.

czony na największą liczbę języków, znajdujący odzwierciedlenie w treści wielu aktów prawnomiędzynarodowych oraz wywierający wpływ na konstytucje licznych państw, jak również wytyczający w obszarze ochrony praw człowieka kierunki działalności wielu międzynarodowych i wewnątrz krajowych organów.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego publicznego niezwykle interesujące wydaje się ułożenie PDPCz na tle aktów prawnomiędzynarodowych, a w szczególności jej analiza w perspektywie katalogu źródeł tego prawa.

2. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka w momencie jej uchwalenia

10 grudnia 1948 r. PDPCz została uchwalona jako rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Z racji formy prawnej, w którą została przyobleczone, nie wydaje się, iżby można było przekonująco argumentować, jakoby już wtedy jej treść posiadała moc wiążącą. Rezolucje Zgromadzenia Ogólnego ze swojej istoty nie posiadają wiążącego charakteru. Deklaracja była co prawda abstrakcyjnym, generalnym oraz – co bardzo ważne – normotwórczym aktem, ale nie można jej było przypisać waloru mocy wiążącej. Wprawdzie jedynie wypowiedź posiadająca treść normatywną może być prawnie wiążąca, niemniej nie zachodzi zależność odwrotna, tzn. nie można przyjąć, iż wypowiedź posiadająca treść normatywną jest prawnie wiążąca⁶. Co więcej, podczas toczącej się w latach 1947-1948 debaty kształtującej tekst Deklaracji dominował pogląd, iż nie ma być ona wiążąca, a państwa biorące finalnie udział w jej uchwaleniu miały świadomość faktu, że przedmiotowa regulacja nie ma takiego charakteru. Trzeba zatem dopuścić możliwość, że niektóre z państw głosujących za deklaracją zdecydowały się oddać głos popierający jedynie na takich warunkach. Przyczyną, dla której państwo głosuje za rezolucją, często może być właśnie to, że jest ona jedynie zaleceniem, a zatem prawnie nie wiąże. Ta okoliczność utrudnia zresztą również powiązanie uchwał ze zwyczajowym prawem międzynarodowym⁷.

Z formalnego punktu widzenia należy więc zakwalifikować PDPCz – rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ – do obszaru tzw. *soft law*. Pewna trudność dotyczy przy tym tego, że pojęcie *soft law* do dziś jawi się jako niejednoznaczne, co wynika z tego, iż jest ono tworem doktryny i nie posiada definicji legalnej, należy do języka prawniczego, nie zaś prawnego⁸. Analizując literaturę przedmiotu, można jednak wyprowadzić pewne wnioski co do rozumienia terminu *soft law*. Możemy mianowicie wyróżnić cztery ele-

⁶ J. Menkes, *Soft law i ius cogens a prawo międzynarodowe*, [w:] *Ius cogens, soft law. Dwa bieguny prawa międzynarodowego publicznego*, B. Kuźniak, M. Ingelevič - Citak (red.), Kraków 2017, s. 28.

⁷ M. Olivier, *The Relevance of 'Soft Law' as a Source of International Human Rights*, „The Comparative and International Law Journal of Southern Africa” 2002, vol. 35, nr 3, s. 292.

⁸ J. Menkes, *op. cit.*, s. 28.

menty składowe tego pojęcia, z których dwa jawią się jako względnie ustabilizowane (przy czym pierwszy bardziej niż drugi), natomiast dwa pozostałe ujmowane są przez doktrynę niejednolicie. I tak, nie podlega sporom, że przez miękkie prawo należy rozumieć akty prawnie niewiążące. Nauka prawa międzynarodowego publicznego dowodzi, że *soft law* w tej perspektywie może spełniać trzy funkcje, a to: *pre-prawa*, tzn. gdy pełni funkcję instrumentu przygotowującego opracowanie aktu prawnie wiążącego; *post-prawa*, tj. gdy służy wdrażaniu i interpretacji aktu prawnie wiążącego (co może też obejmować wprowadzanie uzupełniających unormowań), albo wreszcie *para-prawa*, gdy instrument *soft law* ma stanowić czasowy lub trwały substytut instrumentu *hard law* – przy czym jedna i ta sama regulacja o charakterze *soft law* może pełnić naraz więcej niż jedną z powyższych funkcji. Po drugie – aczkolwiek można spotkać poglądy odmawiające *soft law* jakiegokolwiek waloru prawnego – główny nurt doktryny umiejscawia miękkie prawo w obszarze pomiędzy wiążącymi aktami prawnymi a wypowiedziami o charakterze czysto politycznym, przypisując mu pewne znaczenie prawne. *Soft law* w tym ujęciu odgrywa rolę normotwórczą, budując przede wszystkim postulaty o charakterze *de lege ferenda*. Waler prawny miękkiego prawa zostaje potwierdzony poprzez powoływanie go w orzeczeniach sądów krajowych i międzynarodowych w charakterze elementu służącego wykładni *hard law*, a także drogą odwoływania się do *soft law* w traktatach czy też np. w uzasadnieniach krajowych aktów legislacyjnych. Po trzecie, funkcjonuje szeroki wachlarz poglądów co do tego, jakie akty prawne można zaliczyć do kategorii miękkiego prawa. Tu można wyróżnić dwie skrajności, a mianowicie za *soft law* są uważane jedynie akty prawne zakotwiczone w traktatach i wydane z upoważnienia traktatowego oraz uchwały międzyrządowych konferencji międzynarodowych, a z drugiej strony jako miękkie prawo kwalifikuje się wszystko, co przypomina w pełni ukształtowane prawo międzynarodowe, czyli np. deklaracje polityczne, uchwały konferencji międzynarodowych, międzynarodowe reguły kurtuazji itp. Po czwarte wreszcie, istnieje cała gama przekonań co do tego, kto może tworzyć miękkie prawo. I tutaj znowu napotykamy dwa odmienne stanowiska. Wedle pierwszego kompetencję do tworzenia *soft law* posiadają jedynie podmioty umocowane w traktatach, a w szczególności statutowe organy międzynarodowych organizacji międzyrządowych, wedle drugiego zaś miękkie prawo może tworzyć każdy, kto uczestniczy w obrocie międzynarodowym, a więc np. pozarządowa organizacja międzynarodowa⁹.

Wypada podkreślić, iż na tle scharakteryzowanego wyżej *soft law* PDPCz wydaje się mocną odmianą owego miękkiego prawa. Przemawia za tym szereg argumentów. Po pierwsze, PDPCz pochodzi od Zgromadzenia Ogólnego ONZ, co oznacza, że została przyjęta przez organ statutowy międzyrządowej organizacji międzynarodowej, i to w dodatku o największym znaczeniu globalnym. Co więcej, ten organ ma charakter plenarny

⁹ B. Kuźniak, P. Turek, *Soft law i quasi-soft law na przykładzie opinii Rady Konsultacyjnej Prokuratorów Europejskich*, [w:] *Ius cogens, soft law...*, s. 234-236, wraz z wykorzystaną w artykule literaturą.

(choć w tym miejscu trzeba przyznać, że Deklaracja nie została uchwalona jednogłośnie). Po drugie, można twierdzić, iż Deklaracja posiada zakotwiczenie traktatowe i w dodatku wprost w statucie ONZ, przy czym wskazuje się tutaj artykuły 1, 55 i 56 Karty Narodów Zjednoczonych. Po trzecie, w preambule Deklaracji co prawda stwierdzono, iż ogłasza się ją jako „wspólny cel wszystkich ludów i narodów”, niemniej jej postanowienia nie mają charakteru kierunkowego i ogólnikowego, lecz szczegółowy, a cała Deklaracja napisana jest językiem charakterystycznym dla umowy międzynarodowej. Po czwarte wreszcie, Deklaracja została „przyjęta i proklamowana”, a prawa w niej zawarte zostały „ogłoszone”, nie zaś ustanowione lub nadane. Może to wskazywać zarówno na ich prawnonaturalne zakorzenienie, jak i na oparcie ich na wynikającym z woli państw rodzącym się właśnie międzynarodowym konsensusie uznającym przyrodzoną godność członków wspólnoty ludzkiej.

Pomimo tego, że z formalnego punktu widzenia nie sposób twierdzić, by PDPCz, będąca rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ, posiadała moc wiążącą z chwilą jej uchwalenia, warto rozważyć, czy nie istnieje jakiś mechanizm prawny, który pozwalałby niesione przez nią treści uznać już wtedy za wiążące.

Odpowiedzi na tak postawione pytanie należy szukać w katalogu źródeł prawa międzynarodowego publicznego. Punktem wyjścia dalszych rozważań pozostaje zatem art. 38 Statutu MTS zawierający wyliczenie podstaw wyrokowania, które w doktrynie często utożsamia się ze źródłami prawa międzynarodowego lub przynajmniej traktuje się je jako dobry materiał do dalszej dyskusji. Na tle postanowień art. 38 nauka jest zgodna co do tego, że samodzielnymi źródłami prawa międzynarodowego publicznego pozostają: traktaty, zwyczaj oraz ogólne zasady prawa uznane przez narody cywilizowane. Nie podlega przy tym kwestii, iż PDPCz w chwili jej uchwalenia nie była traktatem (była rezolucją Zgromadzenia Ogólnego), jak również niewątpliwie jest to, że jej zawartość treściowa nie była powielona przez traktaty, albowiem Deklaracja stanowiła dopiero pierwszy element Międzynarodowej karty praw człowieka obejmującej co prawda także umowy międzynarodowe, niemniej nie na samym początku jej tworzenia. Co do zwyczaju sytuacja kształtuje się podobnie. Nie sposób udowodnić, by postanowienia PDPCz znajdowały odzwierciedlenie w dotychczasowej praktyce państw oraz by tej ewentualnej praktyce towarzyszyło *opinio iuris*, czyli przekonanie, iż konkretna prawnoczwolnicza praktyka jest podyktowana prawem i przez nie wymuszona. Jak już wspomniano, postanowienia Deklaracji w ogromnym stopniu miały charakter nowatorski. Pozostaje zatem jedynie spekulacja, czy możliwe jest uznanie przesłania treściowego PDPCz za ogólne zasady prawa. Tu problem komplikuje się o tyle, że nie tylko w chwili uchwalenia PDPCz, ale i obecnie, a zatem 70 lat później, nie jest bezsporne to, jak należy rozumieć ogólne zasady prawa. O ile sformułowanie „narody cywilizowane” można uznać za nieniosące żadnej istotnej treści, albowiem nie dzielimy już narodów na cywilizowane i niecywilizowane, o tyle samo pojęcie ogólnych zasad prawa nie zostało jednoznacznie wyjaśnione. Można przyjąć, iż chodzi zarówno o zasady prawa międzynarodowego, jak

i o zasady prawa wewnętrznego oraz że chodzi o jakiś całkiem inaczej wyodrębniony zbiór reguł. Jeżeli wyjdziemy z założenia, że ogólne zasady prawa są zasadami prawa międzynarodowego, to wówczas nie będą one niosły nowego przesłania treściowego w stosunku do traktatów i zwyczaju, albowiem jako zasady będą stanowiły uogólnienie zawartych tam norm i w efekcie będą względem traktatów i zwyczaju wtórne. Jeżeli przyjmiemy, że ogólne zasady prawa są zasadami istniejącymi w szeregu państwowych systemów prawnych, to wtedy należy się zastanowić, czy wobec różnorodności światopoglądowej i systemów prawnych świata rzeczywiście znajdziemy takie zasady, które wszędzie byłyby identyczne¹⁰, oraz jak skromny byłby ten ewentualny zbiór. Należy przy tym pamiętać, że zgodnie z regułą suwerennej równości państw jedna ich grupa nie może narzucać swoich wewnętrznych rozwiązań prawnych pozostałym członkom społeczności międzynarodowej. Gdy zaś wreszcie staniemy na stanowisku, że ogólne zasady prawa stanowią nową jakość względem prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznego, wówczas zwrócimy uwagę na pogląd, że są to zasady niepowiązane wyraźnie ani z międzynarodowym porządkiem prawnym, ani z wewnętrznym, ale takie, które są nieodzowne dla myślenia prawniczego i posiadające taki charakter, że w ogóle nie można sobie bez nich wyobrazić funkcjonowania żadnego systemu prawnego. Przyjmując taki tok rozumowania, znajdujemy się jednak już tylko o krok od naturalizmu, albowiem bazujemy na założeniu, że jakaś zasada musi znaleźć zastosowanie „z natury rzeczy” bądź dlatego, że sama w sobie „jest podstawowa”¹¹. Takie rozumowanie broni się więc tylko na gruncie naturalizmu. Pozostając w obrębie koncepcji, iż ogólne zasady prawa stanowią pewną nową jakość będącą wartością dodaną zarówno w stosunku do prawa międzynarodowego, jak i do prawa wewnętrznego, możemy też przyjąć, że stanowią one wyraz komparatystycznego uogólnienia norm prawnych występujących w rozmaitych porządkach prawa krajowego, przy czym kształt, treść, rola i znaczenie tych zasad muszą być na tyle spójne z istotą międzynarodowego porządku prawnego, by mogły w nim znaleźć zastosowanie¹². Ta koncepcja ogólnych zasad prawa wydaje się relatywnie przekonująca, niemniej jest obciążona wadami rozumowania opartego na wywodzeniu ogólnych zasad prawa z prawa wewnętrznego i nie jest przydatna do uzasadnienia mocy wiążącej PDPCz. Deklaracja zawiera bowiem w swoich 30 artykułach wiele stosunkowo szczegółowych postanowień, a nie tylko takie, którym można przypisać walor bycia zasadniczymi i podstawowymi. W dodatku są to regulacje, które w znacznej mierze w roku 1948 były nowatorskie¹³.

¹⁰ S. Nahlik, *Wstęp do nauki prawa międzynarodowego*, Warszawa 1967, s. 374.

¹¹ L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958, s. 24; S. Nahlik, *op. cit.*, s. 375.

¹² A. Kozłowski, *Istota zasad ogólnych prawa i orzeczeń sądów międzynarodowych jako źródła prawa międzynarodowego*, [w:] *Istota źródła w porządku prawa międzynarodowego*, J. Kolaś (red.), Wrocław 2016, s. 183.

¹³ Por. B. Simma, Ph. Alston, *The Sources of Human Rights Law: Custom, Jus Cogens, and General Principles*, „Australian Yearbook of International Law” 1988, vol. 12, s. 107. Autorzy twierdzą, że

Poszukując nadal podstawy ewentualnej mocy wiążącej PDPCz już w momencie jej uchwalenia, warto wydostać się z ram zakreślonych treścią art. 38 statutu MTS i szukać źródeł prawa międzynarodowego poza wyliczeniem w nim zawartym. W takim trybie oczywiste wydaje się sięgnięcie po uchwały organów organizacji międzynarodowych jako najbardziej prawdopodobne źródło prawa międzynarodowego nieujęte w treści art. 38 statutu MTS. Aby jednak uchwała pochodząca od organu organizacji międzynarodowej mogła być źródłem prawa, musi być nie tylko normotwórcza, ale także posiadać moc wiążącą. Rezolucje Zgromadzenia Ogólnego są zaś mocy wiążącej pozbawione. Można co prawda uciec się do bardziej współczesnych koncepcji doktrynalnych, wedle których rezolucje dzielimy na oświadczenia mające na celu stwierdzenie istniejących zasad prawa międzynarodowego oraz deklaracje mające na celu stworzenie nowych zasad prawa międzynarodowego¹⁴. Te drugie według opinii M. Bothe'a wyrażają natychmiastowy ogólny konsensus społeczności międzynarodowej i powinny być uznane za źródło prawa międzynarodowego¹⁵. Rezolucje wyrażające natychmiastowy ogólny konsensus należy jednak traktować z dużą ostrożnością, ponieważ ogólny konsensus, będący aktem werbalnym, może pochodzić nie od państw, które podejmowaną uchwałę-zalecenie oparły na swojej praktyce¹⁶. Co więcej, należy pamiętać, iż PDPCz nie została uchwalona jednogłośnie.

Podsumowując, PDPCz przyjęta i proklamowana w 1948 r. formalnie – z racji tego, iż była rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ – nie posiada mocy wiążącej. Natomiast co do zawartości treściowej Deklaracji również nie sposób doszukać się podstawy prawnej obowiązywania w 1948 r. w społeczności międzynarodowej znajdujących się w niej postanowień, tym bardziej jeśli nie poprzestaniemy jedynie na niektórych, tj. wybranych jej regulacjach, tylko mamy na myśli całość zawartości treściowej. Należy zatem finalnie przyjąć, że PDPCz lokowała się w obszarze prawa miękkiego, nie posiadając mocy obowiązującej ani bezpośrednio, ani pośrednio. Nie można natomiast zaprzeczyć, że PDPCz stanowiła bardzo istotny akt rangi międzynarodowej i jednocześnie powojenny dokument założycielski, który zapoczątkował proces stopniowego opracowywania praw człowieka. Deklaracja z dniem jej uchwalenia rozpoczęła owocny marsz w kierunku swojej efektywności, którą efektywność można rozumieć dwojako. Po pierwsze, jako fakt społeczny, a zatem oddziaływanie społeczne regulacji prawnej, w tym jej skuteczność mierzona zgodnością działań adresatów norm z dyrektywami, po drugie, jako skuteczność *stricto* prawną, a więc utożsamianą z mocą wiążącą norm¹⁷. Na

prawo międzynarodowe objęło osobę ludzką spontanicznie i w rozwoju praw człowieka zasady prawa zawsze poprzedzały praktykę oraz że stanowienie prawa poprzez międzynarodową akceptację zasad ogólnych wydaje się lepiej odpowiadać wymaganiom tworzenia się *ius cogens* niż prawo zwyczajowe.

¹⁴ M. Olivier, *op. cit.*, s. 296.

¹⁵ M. Bothe, *Legal and Non-Legal Norms – a Meaningful Distinction in International Relations*, „Netherlands Yearbook of International Law” 1980, vol. 11, s. 76.

¹⁶ M. Olivier, *op. cit.*, s. 307.

¹⁷ J. Menkes, *op. cit.*, s. 28-29.

pierwszym ze wskazanych pól Deklaracja, jak już sygnalizowano, osiągnęła ogromny sukces. Można dodać, że jest ona aktem prawnym uwzględnianym w skali globalnej w programach nauczania, a symbolicznie sam dzień jej uchwalenia, czyli 10 grudnia, ustanowiono światowym Dniem Praw Człowieka. Skuteczność deklaracji na drugim ze wskazanych pól też znacznie się wzmocniła. Kwestie te są więc przedmiotem analizy kolejnego rozdziału niniejszego opracowania.

3. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka pod rządami współczesnego prawa narodów

W doktrynie prawa międzynarodowego po przyjęciu PDPCz wykształciły się z biegiem lat różnorodne poglądy odnośnie do przyznania samej PDPCz lub jej zawartości treściowej wiążącego charakteru.

Po pierwsze, nawiązywano do traktatów jako do podstawowej formy źródeł współczesnego prawa narodów, i obowiązujący charakter Deklaracji wywodzono z tego, iż jej postanowienia zostały powtórzone w umowach międzynarodowych. Tu trzeba jednak zaoponować, albowiem nawet uwzględniając paktów praw człowieka – stanowiące kolejny po Deklaracji krok prawny w konstruowaniu Międzynarodowej karty praw człowieka – nie można stwierdzić, by PDPCz została jako całość włączona do jakiegokolwiek traktatu. Poza tym, w aspekcie podmiotowym omawianego zagadnienia, trzeba podkreślić, że żaden traktat prawnocząłowieczy nie wiąże wszystkich państw świata, a jedynie jego strony. Z pewnością można zatem jedynie wskazać, że postanowienia Deklaracji obowiązują w takim stopniu, w jakim zostały objęte postanowieniami paktów praw człowieka. Dalszym sposobem uzasadniania mocy wiążącej, w jaką z biegiem lat została wyposażona PDPCz, jest twierdzenie, iż stanowi ona autentyczną wykładnię Karty Narodów Zjednoczonych. Nie podlega jednak kwestii, że akt prawnie niewiążący, a zatem rezolucja, nie może przynieść wiążącej wykładni traktatu. Przemawia to do nas tym bardziej w sytuacji, gdy rezolucja nie została uchwalona jednogłośnie, jak również gdy większość państw uczestniczących w jej przygotowaniu i przyjęciu podkreślała jej nieobowiązujący charakter¹⁸.

Po drugie, zaczęto przyjmować, iż zawartość treściowa PDPCz, w wyniku jej powszechnego honorowania, w tym wprowadzania do konstytucji wielu państw oraz przywoływania jej postanowień w licznych aktach międzynarodowych, stała się prawem zwyczajowym¹⁹. Ten pogląd obecnie wydaje się dominujący w nauce, niemniej jednak bywa wyrażany z pewną ostrożnością, albowiem kwestia ta powinna podlegać

¹⁸ J. Symonides, *Międzynarodowa ochrona...*, s. 32-33; idem, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, s. 362.

¹⁹ Idem, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, s. 362.

skrupulatnej empirycznej weryfikacji²⁰. Warto np. zastanowić się, czy proklamowana przez art. 18 wolność zmiany religii lub wiary ma zwyczajowo charakter obowiązujący w wymiarze powszechnym. Podobnie rzecz ma się z treścią art. 14 Deklaracji, wedle którego „każdy człowiek w razie prześladowania ma prawo ubiegać się o azyl i korzystać z niego w innych krajach”.

W tej sytuacji stosunkowo nowe koncepcje prawnomiędzynarodowe próbują wprowadzić pewne modyfikacje i uzupełnienia do stanowiska, zgodnie z którym PDPCz obowiązuje drogą przekształcenia zawartych w niej regulacji w prawo zwyczajowe. Interesujące rozważania w tym względzie prezentuje w szczególności M. Olivier, która w charakterze jednej z możliwych koncepcji nabrania mocy wiążącej przez postanowienia Deklaracji, w powołaniu na R. B. Lillicha²¹, dopuszcza – choć nie bez wątpliwości – rozwiązanie, zgodnie z którym mamy do czynienia z ewoluującym międzynarodowym konsensusem (*evolving international consensus*) odnośnie do tego, że Powszechna Deklaracja odzwierciedla zwyczajowe prawo międzynarodowe²². Wskazuje się tu m.in., że już w 1965 r. sędzia Waldock zauważył, iż ciągle i powszechne uznawanie zasad PDPCz ubiera je w charakter zwyczajowego prawa międzynarodowego²³. Następnie w 1968 r. Światowa konferencja praw człowieka, zorganizowana z okazji 20. rocznicy PDPCz, przyjęła tzw. Proklamację teherańską, głoszącą, iż postanowienia PDPCz są wiążące dla członków społeczności międzynarodowej. Niemal w tym samym czasie zgromadzenie na rzecz praw człowieka w Montrealu stwierdziło, że Deklaracja stanowi autorytatywną interpretację Karty Narodów Zjednoczonych, która z biegiem lat stała się częścią zwyczajowego prawa międzynarodowego²⁴. Podobnie deklaracja Światowej konferencji praw człowieka, która odbyła się w czerwcu 1993 r. w Wiedniu, potwierdziła „zobowiązania

²⁰ Na ten temat zob. np. R. B. Lillich, *The Growing Importance of Customary International Human Rights Law*, „Georgia Journal of International and Comparative Law” 1996, vol. 25, nr 1, a w szczególności s. 8 i n. z odwołaniem do prac H. Hannuma.

²¹ *Ibidem*, s. 2.

²² M. Olivier, *op. cit.*, s. 301.

²³ Wyprowadzając wypada zresztą w ogóle odnotować, że PDPCz bywała przywoływana w orzeczeniach sądowych, wśród których nie sposób nie wspomnieć rozpatrywanej przez MTS sprawy zakładników amerykańskich w Teheranie (ICJ Rep. 1980). W sprawie tej MTS stwierdził, iż bezprawne pozbawianie ludzi wolności i narażanie ich na cierpienia fizyczne w warunkach zatrzymania jest niezgodne m.in. z podstawowymi zasadami PDPCz. Trybunał jednak nie określił charakteru tych zasad, dlatego przekonywać może pogląd, iż MTS jedynie po prostu stwierdził, że Deklaracja jako całość propaguje fundamentalne reguły powszechnego prawa międzynarodowego – N. Rodley, *Human Rights and Humanitarian Intervention: The Case Law of the World Court*, „International and Comparative Law Quarterly” 1989, vol. 38, nr 2 – w ślad za R. B. Lillich, *op. cit.*, s. 4.

²⁴ M. Olivier, *op. cit.*, s. 304; zob. również: *Human Rights and World Public Order*, M. McDougal, H. Lasswell, L. Chen (eds), Oxford 1980, s. 326.

wynikające z celów i zasad zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych i Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka”²⁵.

W świetle powyższego koncept, zgodnie z którym mamy do czynienia z ewoluującym międzynarodowym konsensusem, iż Powszechna Deklaracja odzwierciedla zwyczajowe prawo międzynarodowe, z właściwym naciskiem na słowo „ewoluujący”, *prima facie* wydaje się przekonujący. Słowo „ewoluujący” wyraźnie bowiem sygnalizuje, iż proces jeszcze się nie zakończył. Pewne wątpliwości może jednak budzić kwestia, co właściwie jest przedmiotem ewolucji, a mianowicie: czy jest to *usus*, czyli niezbędna do utworzenia normy zwyczajowej praktyka, czy też *opinio iuris*, czyli towarzyszący praktyce element subiektywny w postaci przekonania, iż praktyka jest wymuszona przez obowiązujące prawo²⁶. Jeżeli chodzi o samą praktykę, to w zakresie poszanowania praw człowieka na świecie wciąż jest ona niezadowolająca. W świetle licznych raportów organizacji międzynarodowych i innych gremiów, a także prawniczych i politologicznych badań naukowych obserwacja ta oczywiście jawi się jako truizm. Niemniej w kontekście rozważań prawniczych wypada zadać pytanie, czy mamy do czynienia wyłącznie z łamaniem obowiązującego prawa, w tym zwyczajowego, czy też może nie występuje jednolita, powszechna i nieprzerwana praktyka w zakresie treści niektórych norm, w szczególności norm Deklaracji, bądź też może mamy do czynienia z brakiem powszechnej dla nich akceptacji. Warto również rozważyć, czym w istocie na gruncie prawa zwyczajowego było uchwalenie PDPCz oraz aktów światowych konferencji praw człowieka ONZ, takich jak Proklamacja teherańska i Deklaracja wiedeńska, a mianowicie czy były to przejawy praktyki międzynarodowej, czy też była to forma wyrażenia *opinio iuris*, brak bowiem – jak pisał już przeszło pół wieku temu S. Nahlik – ścisłej reguły w kwestii tego, co ma być konkretnym przejawem praktyki²⁷. Współcześnie dopuszcza się, iż uchwały różnych gremiów, czyli tzw. akty werbalne, mogą być postrzegane nie tylko jako *opinio iuris*, ale jako *usus*, choć jest to problematyczne. Bezsporne jest, że rezolucje mogą stanowić inspirację, punkt wyjściowy, do powstania zwyczajowego prawa międzynarodowego lub mogą świadczyć o istniejącym już zwyczaju. Jednak gdy uchwały uznaje się za jeden lub oba elementy konstytuujące zwyczajowe prawo międzynarodowe, wówczas pojawia się trudność. Jeśli mianowicie chodzi o *usus*, to rezolucje (jako akty werbalne) mogą nie odzwierciedlać rzeczywistego, czyli opartego na faktycznych pociągnięciach, postępowania państw. Jednocześnie jednak, w przypadku państw nieposiadających materialnych możliwości konkretnych działań w danej dziedzinie, akty werbalne mogą być jedyną

²⁵ Deklaracja Wiedeńska i Program Działania Światowej Konferencji Praw Człowieka, Wiedeń, Czerwiec 1993, Poznań 1998, s. 41.

²⁶ Przedstawiciele doktryny forsujący definicję zwyczaju jednoelementową, tj. opartą tylko na praktyce lub tylko na *opinio iuris*, należą do mniejszości – J. Barcik, T. Srogosz, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2017, s. 144.

²⁷ S. Nahlik, *op. cit.*, s. 354.

dostępną i otwartą dla nich formą praktyki. Jeśli zaś chodzi o *opinio iuris*, to wydaje się, że uchwała może dostarczyć takiego właśnie subiektywnego elementu-budulca do stworzenia nowego zwyczaju – niemniej wypada zadać pytanie, czy podjęcie uchwały o randze jedynie zalecenia jest wystarczające, by zakwalifikować je jako *opinio iuris*²⁸. M. Olivier podnosi bardzo istotną kwestię: „[...] jak daleko można odejść od tradycyjnych wymagań dla zwyczaju, nie tracąc go przy tym jako uznanego źródła prawa międzynarodowego”²⁹.

Z zarysowanych wyżej względów wydaje się, że lepszą drogą do poszukiwań bazy dla współcześnie wiążącego charakteru postanowień PDPCz może być odwołanie się do źródła prawa nieujętego w art. 38 Statutu MTS. Warto w tym miejscu mocno zaznaczyć, że podstawy wyrokowania wymienione w art. 38 ust. 1 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości są uważane za „tradycyjne” źródła prawa międzynarodowego – co niewątpliwie jest ich zaletą – niemniej ich adekwatność do współczesnego prawa międzynarodowego jest obecnie co najmniej dyskusyjna³⁰.

Źródłem wartym analizy w kontekście niniejszych rozważań pozostaje zatem uchwała organu organizacji międzynarodowej. Uchwała taka jest odmianą aktu jednostronnego posiadającego tę szczególną cechę, iż pochodzi on od gremium zbiorowego złożonego z przedstawicieli państw. Trzeba jednak zaznaczyć, że uchwały organów organizacji międzynarodowych nie stanowią bezpośredniego wyrazu woli państw należących do danego organu. Wola ta została objawiona wcześniej, tzn. w statucie powołującym daną organizację, czyli w traktacie m.in. nadającym tej organizacji kompetencje do wydawania uchwał. Jeżeli chodzi o działalność prawotwórczą w obrębie prawa międzynarodowego publicznego, tradycyjnie przyjmuje się, iż państwa są zarówno twórcami, jak i adresatami norm tej specjalności prawa, jednak w odniesieniu do aktów prawotwórczych pochodzących od organizacji międzynarodowych państwa występują jedynie w roli adresatów norm ustanowionych przez zewnętrzny w stosunku do nich podmiot – organizację. Mimo więc oparcia działalności prawotwórczej na traktatowym upoważnieniu mamy do czynienia z nowym w stosunku do traktatów źródłem prawa międzynarodowego³¹. W głównym nurcie doktryny, konkretnej uchwale organu organizacji międzynarodowej, by mogła być ona zakwalifikowana jako źródło prawa, stawia się z reguły łącznie trzy warunki. Winna to być uchwała: 1) pochodząca od międzynarodowej organizacji międzyrządowej; 2) o charakterze normotwórczym; 3) która posiada charakter wiążą-

²⁸ Zob. M. Olivier, *op. cit.*, s. 292-293 wraz z przywołaną tam literaturą.

²⁹ *Ibidem*, s. 307. Na temat tradycyjnie ujmowanego zwyczaju, który kładzie nacisk na *usus*, oraz nowoczesnego podejścia do zwyczaju, które akcentuje na *opinio iuris*, zob. A. E. Roberts, *Traditional and Modern Approaches to Customary International Law: A Reconciliation*, „American Journal of International Law” 2009, vol. 95, nr 4.

³⁰ M. Olivier, *op. cit.*, s. 289.

³¹ B. Krzan, *Akty jednostronne organizacji międzynarodowych jako źródło prawa międzynarodowego*, [w:] *Istota źródła w porządku...*, s. 121, 130, 136 wraz z wykorzystaną tam literaturą.

cy³². Jeżeli chodzi o prawotwórczą, pozatraktatową działalność organizacji międzynarodowej, można tu wyróżnić dwa tory aktywności, tj. tworzenie norm na rzecz samej organizacji oraz tworzenie norm na rzecz państw. Akty organizacji tworzone na rzecz tej samej stanowią tzw. wewnętrzne prawo organizacji i mają postać głównie regulaminów i innych uchwał proceduralnych. Akty skierowane do państw odnoszą się zaś do ich działalności poza organizacją. Te drugie uchwały mogą mieć dwojaki charakter: po pierwsze, mogą zawierać normy, które w pełni wiążą państwa, po drugie, mogą stanowić jedynie zalecenie dla państw. Oba wymienione rodzaje uchwał mogą zaś być podejmowane jednogłośnie, względnie większością głosów, która co do zasady wiąże jednak również te państwa, które znalazły się w mniejszości³³. Państwa członkowskie, które zostały przegłosowane, powinny być uważane za związane uchwałą na podstawie zasady demokratycznej większości. Zastosowanie tego mechanizmu zostaje objaśnione w ten sposób, iż już sama decyzja, by stać się stroną traktatu założycielskiego organizacji, oznacza zgodę na przyjęcie pewnych zobowiązań w przyszłości, bez wyrażania zgody każdorazowo w konkretnym przypadku³⁴. Odnosnie do zaleceń S. Nahlik zauważa, że niektóre z nich swoim ciężarem gatunkowym oraz demonstracyjnym sposobem ujmowania poruszanych spraw wydają się wybiegać poza typowe ramy zalecenia. Tak może być w przypadku rezolucji dotyczących kluczowych zagadnień prawa i stosunków międzynarodowych. Należy wziąć bowiem pod uwagę to, iż tego typu oświadczenia woli członków społeczności międzynarodowej wyraźnie zmierzają ku temu, by pewne sprawy, zarówno pod względem politycznym, jak i prawnym, pchnąć na nowe tory³⁵.

Gdy na tle powyższych uwag przyjrzymy się PDPCz, to zakwalifikujemy ją jako akt jednostronny pochodzący od organu międzyrządowej organizacji międzynarodowej, posiadający charakter normatywny i w dodatku taki, którego zamiarem jest „pchnięcie na nowe tory” ochrony praw człowieka. W kontekście źródeł prawa międzynarodowego mankamentem Deklaracji jest to, iż jako rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ formalnie nie posiada ona charakteru wiążącego. Wydaje się jednak, że nawiązując zarówno do rozważań L. Henkina, który postulował otwarcie się na nowe źródła prawa międzynarodowego, jak i do autorów takich jak M. Olivier i R. B. Lillich, przy inspirowaniu się ich poglądami, można zaproponować pewną konstatację objaśniającą przyznanie PDPCz wraz z upływem lat wiążącego charakteru. Mianowicie warto rozważyć, czy PDPCz – przyjęta jako uchwała organu organizacji międzynarodowej i z biegiem czasu pozostająca w aspekcie formalnym i materialnym nadal taką uchwałą – nie czerpie swojej mocy obowiązującej z ewoluującego konsensusu międzynarodowego (*evolving*

³² B. Kuźniak, M. Marcinko, M. Ingelevič-Citak, *Organizacje międzynarodowe*, Warszawa 2017, s. 21.

³³ S. Nahlik, *op. cit.*, s. 412-413.

³⁴ B. Krzan, *op. cit.*, s. 145-146 wraz z wykorzystaną tam literaturą.

³⁵ S. Nahlik, *op. cit.*, s. 416-417.

international consensus), przedmiotem którego jest zgoda na jej moc wiążącą. Zgoda ta przy tym obejmuje wraz z postępem czasu coraz szerszy zakres treściowy Deklaracji i coraz większą liczbę podmiotów – państw uczestników społeczności międzynarodowej.

4. Podsumowanie

PDPCz przyjęta w 1948 r. nie była wyposażona w moc wiążącą ani bezpośrednio, ani pośrednio. Z biegiem lat ta sytuacja prawna się zmieniała, można bowiem zauważyć ewoluujący międzynarodowy konsensus, przedmiotem którego nie jest jednak zgoda na przekształcanie zawartości treściowej Deklaracji w prawo zwyczajowe, lecz zgoda odniesiona wprost do tej istotnej treściowo rezolucji międzynarodowej i obejmująca jej obowiązywanie.

Co więcej, konstruowany przez doktrynę katalog źródeł prawa międzynarodowego publicznego można w powyższy sposób próbować uzupełnić o kolejną pozycję będącą *sui generis* źródłem prawa. W charakterze źródła *in statu nascendi* można mianowicie rozpatrywać niewiążącą uchwałę organu organizacji międzynarodowej, która stopniowo nabiera mocy wiążącej.

Warto powtórzyć w tym miejscu, że współcześnie niepodobna utrzymać poglądu o adekwatności katalogu źródeł prawa międzynarodowego do obecnego kształtu społeczności międzynarodowej i relacji zachodzących w jej obrębie. Katalog ten wydaje się po prostu zbyt skromny. Powyższe zagadnienia domagają się dalszych, pogłębionych badań, uważnej empirycznej analizy i systematyzacji na poziomie teoretycznym. Problematyka źródeł prawa międzynarodowego dostarcza i zapewne będzie jeszcze dostarczać inspiracji, pozwalając na ciągłe odkrywanie nowych pól badawczych.

Bibliografia

- Barcik J., Srogosz T., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2017.
- Bothe M., *Legal and Non-Legal Norms – a Meaningful Distinction in International Relations*, „Netherlands Yearbook of International Law” 1980, vol. 11, <https://doi.org/10.1017/S0167676800002725>.
- Deklaracja Wiedeńska i Program Działania Światowej Konferencji Praw Człowieka, Wiedeń, Czerwiec 1993, Poznań 1998.
- Ehrlich L., *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958.
- Henkin L., *Human Rights and State „Sovereignty”*, „Georgia Journal of International and Comparative Law” 1996, vol. 25, nr 1.
- Human Rights and World Public Order*, M. McDougal, H. Lasswell, L. Chen (eds), Oxford 1980.
- Kolarzowski J., *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – historycznym przełomem*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4710> – 15.10.2019.

- Kozłowski A., *Istota zasad ogólnych prawa i orzeczeń sądów międzynarodowych jako źródła prawa międzynarodowego*, [w:] *Istota źródła w porządku prawa międzynarodowego*, J. Kolasa (red.), Wrocław 2016.
- Krzan B., *Akty jednostronne organizacji międzynarodowych jako źródło prawa międzynarodowego*, [w:] *Istota źródła w porządku prawa międzynarodowego*, J. Kolasa (red.), Wrocław 2016.
- Kuźniak B., Marcinko M., Ingelevič-Citak M., *Organizacje międzynarodowe*, Warszawa 2017.
- Kuźniak B., Turek P., *Soft law i quasi-soft law na przykładzie opinii Rady Konsultacyjnej Prokuratorów Europejskich*, [w:] *Ius cogens, soft law. Dwa bieguny prawa międzynarodowego publicznego*, B. Kuźniak, M. Ingelevič-Citak (red.), Kraków 2017.
- Lillich R. B., *The Growing Importance of Customary International Human Rights Law*, „Georgia Journal of International and Comparative Law” 1996, vol. 25, nr 1.
- Menkes J., *Soft law i ius cogens a prawo międzynarodowe*, [w:] *Ius cogens, soft law. Dwa bieguny prawa międzynarodowego publicznego*, B. Kuźniak, M. Ingelevič-Citak (red.), Kraków 2017.
- Michalska A., *Międzynarodowa ochrona praw człowieka w trzydziestoleciu Organizacji Narodów Zjednoczonych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1976, vol. 38, z. 2.
- Nahlik S., *Wstęp do nauki prawa międzynarodowego*, Warszawa 1967.
- Olivier M., *The Relevance of ‘Soft Law’ as a Source of International Human Rights*, „The Comparative and International Law Journal of Southern Africa” 2002, vol. 35, nr 3.
- Roberts A. E., *Traditional and Modern Approaches to Customary International Law: A Reconciliation*, „American Journal of International Law” 2009, vol. 95, nr 4.
- Rodley N., *Human Rights and Humanitarian Intervention: The Case Law of the World Court*, „International and Comparative Law Quarterly” 1989, vol. 38, nr 2.
- Simma B., Alston Ph., *The Sources of Human Rights Law: Custom, Jus Cogens, and General Principles*, „Australian Yearbook of International Law” 1988, vol. 12.
- Symonides J., *Międzynarodowa ochrona praw człowieka*, Warszawa 1977.
- Symonides J., *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, [w:] *Wielka encyklopedia prawa*, t. 4: *Prawo międzynarodowe publiczne*, J. Symonides, D. Pyć (red.), Warszawa 2014.

Publikację tę należy uznać za oryginalne i w pełni kompetentne opracowanie na temat filozoficznych, historycznych i prawnych aspektów Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w 70. rocznicę jej uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Wykorzystanie tego jubileuszu dla zebrania i przedstawienia pogłębionych studiów nad Deklaracją należy ocenić ze wszelkich miar pozytywnie. Książka stanowi kontynuację zainteresowań polskiej doktryny prawa międzynarodowego (oraz innych dyscyplin) jednym z najważniejszych – a wręcz symbolicznym – dokumentem w rozwoju koncepcji uniwersalnych praw człowieka.

dr hab. Michał Balcerzak, prof. UMK



<https://akademicka.pl>

ISBN 978-83-8138-132-1



9 788381 381321